

niedziela

GŁOS Z TORUNIA



MYŚL PASTERZA

Modlitwa i wypływające z niej działanie często wydaje się słabe, oporne, nie przez wszystkich doceniane, a jednak jest bardzo potrzebne.

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Ratunek dla każdego

Gdzie może znaleźć schronienie udręczony? Gdzie uleczenie znajdzie zraniony? Gdzie przebaczenie dla grzesznika? W ranach Jezusa jest ratunek dla każdego. Jego miłosierdzie rozlewa się na cały świat.

Ks. PAWEŁ BOROWSKI

Prawdę o miłosierdziu przypomniał bp Wiesław Śmigiel podczas diecezjalnych obchodów ku czci Miłosierdzia Bożego, które w tym roku, po raz kolejny, odbyły się w reżimie sanitarnym spowodowanym pandemią.

Wspólnota

W czasie, gdy wszyscy zmagamy się z epidemią, a wielu naszych braci w wierze zмага się z jej skutkami: utratą zdrowia, śmiercią najbliższych, utratą pracy i źródła dochodu, orędzie o Bożym Miłosierdziu jest źródłem nadziei.

Odkrył to św. Tomasz, który zatopiony w swoim smutku, być może rozczarowaniu, a nawet złości i zawiedzionych nadziejach oddalił się od wspólnoty. Szybko jednak się przekonał, że z dala od wspólnoty nasza wiara jest narażona na niebezpieczeństwo. – Tak jak Chrystus przyszedł do wspólnoty uczniów zgromadzonych w Wieczerniku, tak i dziś przychodzi do nas w Kościele i poprzez Kościół. To zwyczajna droga, przez którą Jezus chce przyjść do naszego serca – podkreślił bp Wiesław. Tomasz, mimo targających nim emocji i początkowemu zniechęceniu, ostatecznie nie porzucił wspólnoty. „Nie uległ pokusie buntu, rozliczeń, oskarżeń, że Apostołowie, jego przyjaciele okłamali go. Po tygodniu był razem z nimi na modlitwie. Może nie do końca wszystko



Ks. Paweł Borowski/Niedziela

Orędzie o Bożym Miłosierdziu jest źródłem nadziei

rozumiał, ale był z nimi, wykazał się cierpliwością i prawdziwą miłością”. Święty Tomasz staje się dla nas przykładem. – Nawet jeśli targają nami wątpliwości lub rodzi się bunt, to nie rezygnujemy pochopnie ze wspólnoty, rodziny parafialnej, wspólnoty Kościoła, Eucharystii. Dajmy sobie szansę – apelował Ksiądz Biskup.

Burze świata

W naszym życiu także pojawiają się rozterki. – Niekiedy burze tego świata, doświadczenie zła sprawiają, że u ludzi, którzy przyjęli chrzest, umacniają się słowem Bożym, budzą się wątpliwości, które mogą doprowadzić do odejścia od Boga – snuł refleksję bp Wiesław. Wskazał jednak, że nigdy nie wolno nam jako wspólnocie Kościoła zamykać się na tych, którzy

Uczniowie mimo postawy Tomasza, pełnej braku zaufania w ich słowa, nie odrzucili go. – Oni zamknęli drzwi z obawy przez Żydami, ale nie przed Tomaszem. Potraktowali go jak brata, który potrzebuje pomocy i miłości. Nigdy nie wolno odrzucać, zniechęcać lub przekreślać tych, którzy mają wątpliwości, nie zgadzają się z nami, a może nawet okazują nam agresję – dodał.

Naszym zadaniem jest dawanie świadectwa, by innych umacniać. Trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że nie zawsze może być ono dobrze przyjęte, ale wówczas trzeba cierpliwie czekać i nie wątpić, że Jezus przyjdzie pomimo drzwi zamkniętych.

Gdzie szukać ratunku wśród naszych życiowych burz? Ratunek Tomasza był w ranach Jezusa. Trzeba jak najczęściej dotykać tych ran na modlitwie i w Eucharystii. **n**

O życiu wewnętrznym Prymasa

Bóg objawia się w historii

Pierwsze dni uwięzienia prymasa Stefana Wyszyńskiego, spędzone właśnie w Rywałdzie, były niezwykle trudne zarówno dla niego samego, jak i Kościoła w Polsce.

DK. WALDEMAR ROZYNKOWSKI

Stały się jednak przyczynkiem do analizy historii własnego życia. Zauważamy to podczas lektury kolejnych stron *Zapisków więziennych*.

Pamiętki Boga

Prymas wracał myślami do domu rodzinnego, śmierci mamy, okresu seminaryjnego, choroby, która odsunęła jego święcenia, święceń kapłańskich, czasu wojny, męczeństwa swoich kolegów z rocznika seminaryjnego, nominacji na biskupa, procesu bp. Czesława Kaczmarka, a przede wszystkim zatrzymywał się na ostatnich prymasowskich latach. Dużo miejsca poświęcił ocenie porozumienia zawartego w 1950 r. z władzami komunistycznymi.

Przywołane przez Prymasa wydarzenia to swoiste pamiętki, które Bóg pozostawił w jego życiu. Mógł się do nich odwołać i nabierać codziennie przekonania, że nie był w swojej historii sam. Bóg go nie opuścił i teraz także jest z nim.



Archiwum parafii Opatrzności Bożej w Toruniu

Prymas Wyszyński był człowiekiem o wielkiej miłości do ojczyzny i jej historii

Obraz – symbol

Przebywając w Rywałdzie, Prymas przywołał bardzo ważne dla niego wydarzenie, które z perspektywy lat nabrało nawet symbolicznego znaczenia. W niedzielę 27 września 1953 r. zanotował: „Przechodzę myślą całe 5 lat mej pracy na stanowisku Prymasa Polski i kierownika spraw kościelnych. Naprzód jedno a priori. Od początku byłem przygotowywany przez wszystkich na ofiarę sytuacji. Gdy wchodziłem do pierwszego kościoła parafialnego swej archidiecezji w drodze na ingres do Gniezna, w Toruniu, na Podgórzu, otrzymałem od parafian obraz przedstawiający Chrystusa Pana ze związanymi dłońmi, trzymanego za ramię przez żołnierza. Obraz ten umieściłem w Gnieźnie, w swej pracowni. Obraz ten stał się symbolem, chociaż nie był moim programem”.

Drogi ojczyzny

Zauważmy, że Prymas bardzo często szukał Bożych śladów w historii. Dotyczyło to nie tylko jego osobistego życia, lecz także historii Kościoła, a szczególnie Polski. To była niezwykle ważna część jego sylwetki duchowej, nauczania, posługi, a więc i drogi do świętości.

Historyk Peter Raina, autor wielu pozycji poświęconych Prymasowi, zdefiniował kilka cech, które jego zdaniem pozwalały mówić o Prymasie Tysiąclecia jako o mężu stanu. Jedną z nich tak opisał: „Nie znam w historii dziejów drugiego przykładu takiego Pasterza, który potrafiłby tak nieomylnie patrzeć w przyszłość i tak głęboko łączyć dzieje Kościoła i dzieje narodu”.

Na koniec przywołam jeszcze dwie wypowiedzi Prymasa ilustrujące jego ogromną miłość do ojczyzny i jej historii: „Gdy będą mówili, że Prymas działa przeciwko narodowi i własnej ojczyźnie – nie wiercie. Kocham ojczyznę więcej niż własne serce i wszystko, co czynię dla Kościoła, czynię dla niej”. „Nie należy zrywać z przeszłością. Naród bez dziejów, to naród tragiczny! Szczęściem dla Narodu polskiego jest to, że tworzył swoje dzieje zarówno w sytuacjach pomyślnych jak i tragicznych... Wielką mądrością jest umiejętność czerpania z doświadczeń przeszłości”.

Prymas bardzo często szukał Bożych śladów w historii – nie tylko jego życia, ale także historii Kościoła, a szczególnie Polski.

Słowa Prymasa mogą się stać dla nas zachętą do osobistego podziękowania Bogu zarówno za historię naszego życia, jak i za ojczyznę, za Polskę, w której On nas postawił. **n**

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)
Renata Czerwińska, Ewa Melerska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadzący – Częstochowa)
tel. 34 369 43 85

Nadzieja na zwycięstwo

GRUDZIĄDZ W oktawie Wielkiej Nocy mężczyźni spotkali się na kolejnej edycji Męskiego Różańca.

W bazylice św. Mikołaja 10 kwietnia uczestnicy modlili się tajemnicami chwalebnyymi przed obrazem Matki Bożej Łaskawej, opiekunki Grudziądza.

Modlitwą *Anioł Pański* rozpoczęło się kwietniowe spotkanie wspólnoty. Za pośrednictwem Najświętszej Maryi Panny zgromadzeni polecali Bogu cierpiących w czyszczeniu, oczekujących naszej pomocy. Chrystus zwyciężył, zmartwychwstał, i dał także nam nadzieję na pokonanie śmierci.

W sposób szczególny wspomniano ofiary zbrodni katyńskiej, polskich jeńców wojennych zamordowanych w 1940 r. Uczczono także pamięć ofiar katastrofy smoleńskiej w jedenastą rocznicę tragicznego wydarzenia.

Mężczyźni z ufnością powierzyli się opiekunowi Świętej Rodziny, odmawiając litanie do św. Józefa. Na zakończenie przedstawiciele grupy modlitwowej



Małgorzata Borkowska

Zebrani modlili się przed obrazem Matki Bożej Łaskawej, opiekunki Grudziądza

przeszli pod pomnik Solidarności, aby tam złożyć wiązanek kwiatów i zapalić znicz. **n**

MAŁGORZATA BORKOWSKA

Kolejny Męski Różaniec będzie miał miejsce 1 maja w parafii Ducha Świętego w Grudziądzu.

O mediach dla młodych

DIECEZJA Wydaje się, że dzięki rozwojowi internetu w XXI wieku to nic trudnego założyć własne media. Sieć roi się od kanałów YouTube, podcastów na Facebooku, serwisów informacyjnych czy na własną rękę wydawanych e-booków.

A jednak dobre media to nie tylko serwis, w którym dominują materiały nagrane na najnowszy model smartfonu czy krótkie treści o chwytliwych tytułach, mających zwiększyć liczbę wejść na stronę.

Jak nauczyć się tworzyć dobre media (filmowe, radiowe, prasowe) nie tylko od strony technicznej? Czy warto czasem siedzieć trzy godziny na rozmowie ze starszym panem, choć mamy napisać w miarę krótki wywiad? Czy warto wrócić ostatnim środkiem transportu z niewielkiej miejscowości, by nie tylko dowiedzieć się o danej

sprawie, ale dzięki docieklivości pomóc rozwiązać problem? Jak napisać felieton, aby nawiązać relację z czytelnikami? Jak rozumieć język reklamy czy światła padającego na rozmówcę? Kiedy komentator sportowy musi powstrzymać emocje?

Tego wszystkiego mogli dowiedzieć się młodzi, uczestniczący w projekcie *Zrozumieć media – WSKSIM dla młodzieży*. Byli to uczniowie klas 6-8 szkół podstawowych oraz szkół średnich z całkiem bliskich okolic, jak Toruń, Górsk, Golub-Dobrzyń, Mała Nieszawka, Aleksandrów Kujawski i Bydgoszcz, ale i z Sieradza oraz Gdańska. Połączonym spotkaniem jest książka *Zrozumieć media* pod redakcją Katarzyny Cegielskiej, Dariusza Drążka i Karoliny Dziewulskiej-Siwek, której autorzy opowiadają m.in., jak wygląda praca dziennikarza radiowego, prasowego, telewizyjnego, a także



Archiwum wydawnictwa

Zrozumieć media

Jak tworzyć dobre media?

rzecznika. Nie zapominają jednak o etycznym wymiarze pracy tego, który ma służyć słowu – i odbiorcom. **n**

RENATA CZERWIŃSKA

Zrozumieć media, (red.) K. Cegielska, D. Drążek, K. Dziewulska-Siwek, Toruń 2020

Są nadzieją na przyszłość

GRUDZIĄDZ Nowi ministranci w parafii Ducha Świętego.

Nie ustajemy w modlitwie o nowe, liczne, a przede wszystkim święte powołania zakonne i kapłańskie. Spoglądamy z nadzieją w przyszłość, mając nadzieję, że wśród ministrantów i we wspólnotach młodzieżowych często rodzą się powołania. To właśnie w tych środowiskach chłopcy pielęgnują swoje powołanie i dojrzewają do podjęcia odważnej decyzji o poświęceniu całego swojego życia Bogu.

W Wielki Czwartek w Kościele wspominamy ustanowienie dwóch sakramentów – Eucharystii i kapłaństwa – sakramentów, można by powiedzieć, nierozłącznych, które dopełniają się w każdej sprawowanej Mszy św. Tego dnia w parafii Ducha Świętego w Grudziądzu przeżywaliśmy promocje ministranckie.

Podczas Mszy Wieczery Pańskiej po homilii prezes Służby Liturgicznej Oskar przedstawił proboszczowi ks. And-



Archiwum parafii

To właśnie wśród ministrantów często rodzą się powołania

rzejowi Kusińskiemu kandydatów do przyjęcia kołnierza: Szymona, Piotra, Emila oraz Pawła, a także Kacpra, który otrzymał półtunikę ministrancką. W gronie wyróżnionych ministrantów znaleźli się ci, którzy odznaczają się na co dzień sumiennością oraz pobożnością w służbie przy ołtarzu. Zaangażowani są w życie wspólnoty parafialnej, pomagają swoim kolegom, wykazują uczynność i są ministrantami także poza kościołem, czyli służą spotykanym bliźnim w szkole, na ulicy, w sklepie.

Ten dzień jest niezwykle ważny dla naszej parafii. Już od kilku lat nasza

wspólnota parafialna codziennie modli się za powołanych wywodzących się z naszej parafii oraz z nią związanych. W Wielki Czwartek szczególnie pamiętaliśmy o kapłanach z naszej parafii, ale również o tych, którzy w przyszłości ich zastąpią, o przyszłych księżach. Trzech liderów wspólnoty młodzieżowej Zjednoczeni w Duchu dziś jest klerykami w seminariach w Częstochowie, Lublinie oraz Toruniu, jeden przez wiele lat był organistą i również przygotowuje się do kapłaństwa w toruńskim seminarium. **/RF**

Radość zmartwychwstania

BRODNICA W kościele szkolnym po raz pierwszy odprawiono Mszę św. rezurekcyjną.

Swiątynię, która wcześniej należała do ewangelików, 7 grudnia 1947 r. konsekrowano i nadano jej przez Kościół rzymskokatolicki wezwanie Matki Bożej Królowej Polski. Jest ona teraz kościołem filialnym, należącym do najstarszej parafii w Brodnicy – św. Katarzyny Aleksandryjskiej.

To historyczne wydarzenie sprawowania pierwszej Mszy św. rezurekcyjnej w kościele szkolnym miało miejsce w Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego. Rozpoczęło się we wnętrzu kościoła procesją rezurekcyjną, która obwieściła wszystkim zmartwychwstanie Chrystusa.

Eucharystii przewodniczył ks. Jarosław Zieliński. Homilię rozpoczął od odczytania *Exsultetu*, czyli Orędzia



Marian Bogucki

Mszy św. przewodniczył ks. Jarosław Zieliński

Paschalnego, oraz krótko wytłumaczył obrzędy Liturgii Paschalnej, aby wyjaśnić zebrany, jak wielkie wydarzenie przeżywaliśmy tego dnia. Nawiązywał do tego, byśmy cieszyli się w każdej chwili życia ze zmartwychwstania naszego Pana. Na zakończenie zwrócił także uwagę, jak wiele pieśni, które śpiewamy w kościele w okresie wielkanocnym, pomaga

zrozumieć nam wydarzenia, jakimi są męka, śmierć i ponowne przyjście Jezusa Chrystusa.

Niech radość zmartwychwstania mieszka w naszych sercach. Nieśmy ją do naszych rodzin, bliskich, w środowiska pracy i nauki. Każdego dnia stawajmy się świadkami tego, że On naprawdę żyje. **☺**

EWA MELERSKA

Droga do zmartwychwstania

Czy czuję dumę z mego chrześcijańskiego powołania? Dlaczego w okresie zagrożenia życia, wiary, szykanowania Kościoła, zaczynam się chwiać, szukając dla siebie ratunku nie zawsze tam, gdzie trzeba?

S. RAFAELA OLSZOWA, PASTERKA

W świecie nie ma próżni, wszystko wzajemnie się wiąże. Niestety, my, ludzie XXI wieku, spustoszyliśmy przestrzeń i czas. Obrazy przyszłości, które kreśli przed nami Apokalipsa, są obrazami grozy. Jednak święci Kościoła, a pośród nich bł. Maria Karłowska, wskazują nam ratunek: „Oddaj się całkowicie Dobremu Pasterzowi, aby cię z cierni grzechu wyswobodził, aby cię wyrwał z paszczy wilków i dzikiego zwierza i w zacisznym schował ustroniu”.

Zmartwychwstanie czy unicestwienie?

Chciałbyś zmartwychwstać po śmierci czy ulec unicestwieniu? – pyta ks. Ludwik Orzeł w jednym ze swoich rozważań. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że ludzkiej naturze bardziej odpowiada powrót do życia niż unicestwienie, świadczy o tym wiara wszystkich ludów w życie pozagrobowe i to od najdawniejszych czasów. W świetle Objawienia Bożego każdy człowiek powołany jest do zmartwychwstania na wzór Chrystusa: „Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli. Ponieważ bowiem przez człowieka przyszła śmierć, przez człowieka też dokona się zmartwychwstanie” (1 Kor 15, 20-21). Nie ma więc unicestwienia po śmierci, jednak zmartwychwstanie nasze może być dwojakie: do życia w chwale lub w potępieniu. Wyboru tego dokonujemy przez całe swoje życie na ziemi przez dobro i zło, które czynimy. Dlatego Maria Pasterka zaleca: „Idźcie śladami swego Mistrza, wyniszczajcie siebie dla Jego miłości i dusz, które wam powierzył. Duch



Renata Czerwńska

Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli

Dobrego Pasterza niech was ogarnie w myślach, słowach i uczynkach”.

Zanurzenie w Zmartwychwstałym

Eschatologia chrześcijańska uczy nas, że „skandal Rezurekcji” poprzedzony został „skandalem Krzyża”. Przez zadaną sobie śmierć Bóg nadał śmierci nową wartość. Kto chce zmartwychwstać z Chrystusem, musi przejść

przez Jego śmierć i zmartwychwstanie. W założonym przez Chrystusa Kościele ustanowione przez Niego sakramenty zanurzają nas w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Umieramy więc z Nim dla grzechu i zmartwychwstajemy do nowego życia w łasce Bożej. Źródłem i szczytem życia chrześcijańskiego jest Eucharystia. – Czasem pragnienie Boga jest tak potężne, że potrafi doprowadzić do spotkania z Jezusem Zmartwychwstałym – mówi bp Wiesław Śmigiel. Wydarzenia wielkanocne trwające od Wielkiego Czwartku do Wielkiej Niedzieli stanowią całość Bożego planu zbawienia człowieka.

Umieramy z Chrystusem dla grzechu i zmartwychwstajemy do nowego życia w łasce Bożej.

Nasze zmartwychwstanie

Jesteśmy powołani do wolności, która zawsze wiąże się z ryzykiem. W niepewności sprawdza się wiara, pośród ryzyka – odwaga. Naszą odpowiedzią na zaproszenie Boga do udziału w śmierci i zmartwychwstaniu Jego Syna powinna być nasza wiara, nadzieja i miłość oraz gorące pragnienie zmartwychwstania. Tylko wtedy doświadczymy radości, jaką Pan zgotował miłującym Jego przyjście. Błogosławiona Maria przypomina, że nie tylko o swoje zbawienie trzeba zabiegać: „Jak niepojęta chwała jest przeznaczona dla wszystkich zbawionych, to jeszcze o wiele wyższą będzie dla tych, którzy drugich nauczali i nawracali... Jeżeli odpowiemy duchowi naszego powołania, wszystko co robimy, mówimy, każdy nasz ruch – nauczać powinien i do cnoty zachęcać. Bóg jest wspaniałomyślny w nagradzaniu; nic nie zapomina z tego, co się dla Niego robi; sto za jedno płacić obiecał!”. **n**

Święty Józef na co dzień

Członkowie i sympatycy Ruchu Rodzin Nazaretańskich Diecezji Toruńskiej przeżywali dzień skupienia. Towarzyszyły im rozważania o czynach miłości do Boga i ludzi realizowanych na wzór św. Józefa.

Odkrywanie, jakim św. Józef był na co dzień oraz jaką duchowością żył, pomogło dostrzec jego świętość w codzienności. Konferencja wygłoszona przez moderatora RRN ks. kan. Sylwestra Ćwiklińskiego nawiązywała do uniwersalności patronatu św. Józefa w Kościele. Tę wyjątkowość podkreślała św. Teresa z Avila, uznając, że św. Józef jest patronem we wszystkich okolicznościach życia. W świetle duchowości ruchu i w nawiązaniu do przedstawianych przez ks. Tadeusza Dajczera ubogich środków osobistego uświęcenia mówca przedstawił ich obecność w życiu św. Józefa. Jako człowiek modlitwy, cichy, sprawiedliwy i opiekuńczy pobudza nas do naśladowania jego sposobu życia dla Boga, rodziny i ludzi. W Roku Świętego Józefa i Roku Rodziny otwieramy się na łaski i czerpiemy z nauczania Kościoła.

Wartość ciszy

Papież Franciszek w liście apostołskim *Patris corde* przypomniał, że św. Józef jako mąż sprawiedliwy uczestniczy w tajemnicy Boga. Swoim życiem ukazał wartość wewnętrznego przyłgnięcia do prawa Bożego. Możemy zauważyć, jak cenna w jego życiu była cisza, kierowanie się roztropnością i uczciwe wypełnianie codziennych obowiązków, co pozwoliło mu realizować czyny miłosierdzia. Kapłan zakończył konferencję wprowadzeniem do adoracji Najświętszego Sakramentu i zachętą do refleksji, by odpowiedzieć sobie na pytanie, jakie podejmuję i mogę podejmować uczynki miłosierdzia względem duszy i ciała.

Naśladować Maryję

Zwieńczeniem ćwiczeń duchowych była Eucharystia, która nawiązywała do rozpoczętego Roku Rodziny. Podczas



Zdjęcia: Elżbieta Czapiewska

Członkowie i sympatycy RRN spotkali się w Kiełpinach

Kaznodzieja zachęcał do naśladowania Maryi, która przez wiele lat żyła u boku św. Józefa i jest wzorem zaufania Bogu aż po krzyż.



Podczas słuchania słowa Bożego wpatrywaliśmy się w obraz Świętej Rodziny

słuchania słowa Bożego wpatrywaliśmy się obraz Świętej Rodziny, umieszczony przy ołtarzu. W homilii kaznodzieja zachęcał nas do naśladowania Maryi, która przez wiele lat żyła u boku św. Józefa i jest dla nas wzorem zaufania Bogu aż po krzyż. Słuchała Ona słowa Bożego, w cichości je rozważała i zachowywała, przynosząc w swoim życiu owoc obfity. Stało się to dla nas nieustannym zaproszeniem do naśladowania naszej Matki, aby w Bogu znany czasie przynosić owoc.

ELŻBIETA CZAPIEWSKA

Świadectwa

Jak wiele otrzymuję łask, które dopiero ucę się odkrywać, a wcześniej były one zakryte. W ostatnim czasie dzięki łasce Bożej otrzymałam dar widzenia samej siebie – moich przyzwyczajęń, rozleniwienia, chęci, by mi ciągle usługiwano. Teraz ucę się, że zamiast brać, mogę dawać, że zamiast żądać „podaj, przynieś”, sama mogę to zrobić i usłużyć komuś z miłości do Boga. Pomocą, miłością, ofiarą, staram się być tym kimś, kto nie patrzy na siebie, ale rozpoznaje potrzeby innych. Patrzę często w górę, do celu mojej wędrówki, do Boga.

BARBARA

Jak często codzienność wpędza mnie w poczucie niespełnionego i nieproduktywnego dnia, tak modlitwa i Eucharystia są dla mnie tym, co daje pokój i równowagę. W codziennych rozważaniach chcę trwać w postanowieniach rekolekcyjnych i wskazówkach, jakie mi Jezus pokazał, choć szybko o nich zapominam. Chcę Ci, Jezus, podziękować za to, że w chwilach zwątpienia, bezsilności, kiedy już po ludzku nie dam rady, stawiasz mi na drodze ludzi, sytuację, obrazy, które nie pozwalają mi się cofać. Moim postanowieniem było systematyczne czytanie słowa Bożego. Jest mi trudno się skupić, dlatego czytam na głos, by słyszeć. Proszę Cię, Jezus, abym wytrwała w tych postanowieniach jak najdłużej.

MAŁGORZATA



Dni skupienia dla akolitów odbyły się pod wejrzeniem chełmińskiego Józefa

Idźcie do Józefa

Przystanek Chełmno

Nie znajdzie się chyba nikt, kto nie pokochałby Chełmna od pierwszego wejrzenia – w końcu nie na darmo się mówi, że to Miasto Zakochanych. To nie tylko gotyckie mury i mnóstwo bujnej zieleni. Wsiadamy z autobusu i zaraz rzuca nam się w oczy... dworzec?

RENATA CZERWIŃSKA

Ale zaraz, dawny dworzec kolejowy mamy po prawej stronie. Kiedy podejdziemy bliżej, okazuje się, że to kościół św. Józefa i dom misyjny Księża Pallotynów. Intuicja jednak nie do końca nas zawiodła, a historia Dworcowej 38 nadawałaby się na film pełen zwrotów akcji.

Kaplica w sali balowej

Pallotyni przybyli do Chełmna w 1929 r. i zamieszkali w małym domu przy ul. Kościuszki. Marzyli o wybudowaniu szkoły, ale budynki proponowane przez bp. Wojciecha Okoniewskiego nie do końca się do tego celu nadawały. Tymczasem u wrót miasta stał od nieco ponad 20 lat murowany dworzec kolejowy, a naprzeciwko niego – pierwszy, prowizoryczny, przeznaczony po wybudowaniu nowego na cele restauracyjne i rozrywkowe. Pallotyni podjęli nowennę do św. Józefa, aby móc zakupić ten teren i już niedługo potem pisali w miesięczniku *Królowa Apostołów*, że św. Józef dotrzymał we wszystkim słowa. W ogrodzie ustawili figury świętych, w tym Matki

Bożej z Lourdes, Teresy z Lisieux czy św. Stanisława Kostki, a w sali balowej urządzili kaplicę: „sufit może pozostać niezmieniony, tak samo piękna ozdoba kaplicy będą dwa wielkie pająki liczące około stu świec. Oświetlenie takie doda wiele wspaniałości nabożeństwu, osobliwie wieczornym”. A przerabiając strzelnicę na dom misyjny, śmiali się, że nowicjusze mogą poćwiczyć strzelanie, zanim wyjadą na misje do Afryki i przyjdzie im się zmierzyć z dzikimi zwierzętami.

Podczas wojny zarówno szkoła, która powstała z tyłu budynku, jak i klasztor zostały zamknięte. Niemcy urządzili tam swoją siedzibę, z kaplicy robiąc salę teatralną i taneczną. Część braci została zamordowana. Inni kryli się w domach prywatnych, by po wojnie znów służyć mieszkańcom pięknego miasteczka.

Nieustające misje

A jak jest dzisiaj? Księża pallotyni, zgodnie ze swoim charyzmatem, współpracują ze świeckimi, a ich szczególnym powołaniem są misje. Te wśród młodzieży to oczywiście szkoła podstawowa



Kl. Maciej Kozłowski /SAI

Święty Józef gości u siebie Odnowę w Duchu Świętym Diecezji Toruńskiej

i liceum, do których chętnie uczęszczają uczniowie nie tylko z Chełmna. Przybywający do Miasta Zakochanych już bladym świtem mogą udać się na adorację Najświętszego Sakramentu – kaplica otwarta jest od 6 rano!

Także na Rok św. Józefa parafia przygotowała strawę duchową – już w marcu można było skorzystać z rekolekcji zarówno parafialnych, jak i wspólnotowych (dla Domowego Kościoła), poświęconych Opiekunowi Świętej Rodziny. W każdy wtorek po Mszy św. o godz. 18 wierni mogą wysłuchać katechezy powstałej w opar-

Kaplica adoracji Najświętszego Sakramentu otwarta jest już od 6 rano.

ciu o list apostolski papieża Franciszka *Patris corde*, a następnie wziąć udział w uwielbieniu. Z kolei w każdą środę po Mszy św. o godz. 8 odprowadzane jest nabożeństwo do św. Józefa. – Koncerty muzyczne, wystawy plastyczne, nocne adoracje ogłosimy po zniesieniu limitów wiernych w świątyniach – mówi ks. Tadeusz Miszewski, proboszcz parafii. Pozostaje życzyć, aby plany duszpasterskie się ziściły. **n**

*Modłę się, aby matki miały dość siły,
aby unieść swoje cudowne i trudne zadanie.*

W drodze do Niniwy

Życie... za uchylonymi drzwiami

Jonasz jest w drodze. Na niej spotyka mnóstwo ludzi. Jest ich ciekawy. Chętnie nawiązuje relacje. Gdy je zbuduje, łatwiej i skuteczniej głosi Ewangelię, mówi o misji, o wezwaniu do nawrócenia.

W sobotnie południe spotkał rodzinę, która od czterech lat modli się w dziele Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. Jakiś czas wcześniej, w 1987 r., dziecko zostało przeszczone do Polski.

Jonasz słucha opowieści żony i męża o tym, że pamiętają dokładnie datę rozpoczęcia modlitwy w dziele adopcji. Okoliczności były dramatyczne. Przebywali w odwiedzinach w domu matki. Niespodziewanie przybył brat. Rozpoczął rozmowę z matką. Był wzburzony. Od jakiegoś czasu żył w niesakramentalnym związku. Właśnie poczęło się dziecko. Usilnie namawiał swoją dziewczynę (konkubinę), aby dokonała aborcji. Przybył do matki, aby szukać sprzymierzeńca. Przedstawiał swoje racje. Mądra kobieta nie stanęła jednak po jego stronie, stanęła po stronie kobiety i poczętego dziecka. Oni jako goście stali się niemymi świadkami tego wydarzenia. Przebywali w sąsiednim pokoju. Rozmowa była pełna emocji i głośna. Byli wstrząśnięci.



Ewa Mellerska

**Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego jest pragnieniem serca,
by bronić każde ludzkie życie, szczególnie to najmniejsze**



**KS. KAN. RAJMUND
PONCZEK**

*Proboszcz parafii Wniebowzięcia
Najświętszej Maryi Panny w Bierzgotowie,
współpracownik „Głosu z Torunia”*

Kobieta nie uległa presji. Znalazła oparcie. Dziecko urodziła. Dziś chłopiec ma czternaście lat. Jest zdrowym, kochanym, zaakceptowanym dzieckiem, także przez ojca.

Od tego wydarzenia co roku podejmujemy się modlitwy o ocalenie dziecka zagrożonego. Zrozumiałam – mówi kobieta – w jak trudnych sytuacjach może znaleźć się matka nosząca pod sercem nowe życie, jak potwornym naciskom może podlegać, również ze strony ojca dziecka, otoczenia, tych, którzy powinni ją ochraniać. Modłę się, aby matki miały dość siły, aby unieść swoje cudowne i trudne zadanie. Moją modlitwą pragnę wypraszać im ochronę i męstwo.

Jonasz myśli o Kościele. To chyba jedyna instytucja w świecie w XXI wieku, która broni każdego życia. Broni w nauczaniu papieża, biskupów, kapłanów, w organizowaniu pomocy, np. w domach samotnych matek, w postudze tyłu zakonów, na przykład przez Okna Życia, wreszcie w tym cichym wołaniu modlitewnym dzieła adopcji. Zatraskane dzieci Kościoła wstawiają się za dziećmi najsłabsze.

Raz jeszcze zestawia krzyk zwolenników aborcji, który wylewał się na ulice i ciche trwanie na modlitwie obrońców życia. Walka trwa. Jest nierówna. Dobrze, że możemy przeżywać uroczystość Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny. To wówczas zaczyna się modlitwa dzieła Duchowej Adopcji o ocalenie dziecka zagrożonego zabiciem, dziewięć miesięcy przed Narodzeniem Pańskim. Trwa tyle, ile poczęte dziecko wzrasta pod sercem matki.

W 1992 r. Sejm RP ogłosił 25 marca Dniem Świętości Życia. Tego dnia można pojąć Duchową Adopcję. Odmawia się w niej dziesiątek Różańca i specjalną modlitwę. Można też podjąć się dobrowolnie dodatkowego postanowienia, np. udziału we Mszy św. codziennej. Nie jest wielkim wyzwaniem *Ojcze nasz* i *dziesięć Zdrowaś Maryjo*. Ale jest trudne. Dotyczy trudnej sprawy. Wymaga wierności. **11**